

{ OPOWIEDZ MI HISTORIĘ

OGÓLNOPOLSKI KONKURS PATCHWORKOWY



{ OPOWIEDZ MI HISTORIĘ

Opowiedz Mi Historię - to wyjątkowa wystawa prac patchworkowych, które wzięły udział w ogólnopolskim konkursie zorganizowanym przez MaszynyBrother.pl i Patchwork Mazowiecki na przełomie 2022/23 roku.

Udało się zgromadzić 31 prac opatrzonych autorskim komentarzem. Każdy z nich snuje swoją historię, czasem kronikarską, czasem poetycką, zawsze intrygującą w kontekście towarzyszącej jej pracy tekstylnej.

Wystawę pokonkursową można oglądać od 3 czerwca do końca września 2023r. w siedzibie EMB Systems przy ul. Szczotkarskiej 25 w Warszawie. Nagrody zdobyli:

Kategoria „Początkujący”

I miejsce - EWA DULEWICZ za pracę HISTORIA VAN GOGHA

II miejsce - ELŻBIETA LIGÓR za pracę DZIEŃ W OGRODZIE

III miejsce - BOGUMIŁA SOSIŃSKA za pracę KOCHAM RÓŻĘ

Kategoria „Średnio Zaawansowani”

I miejsce - SZYMON KOT za pracę HARLEQUIN WITH VIOLIN

II miejsce - SYLWIA HALUCH za pracę OD ZIARENKA DO FILIŻANKI

III miejsce - JULIANNA GĄSIOROWSKA za pracę POMIEDZY
(IN-BETWEEN)

Kategoria „Zaawansowani”

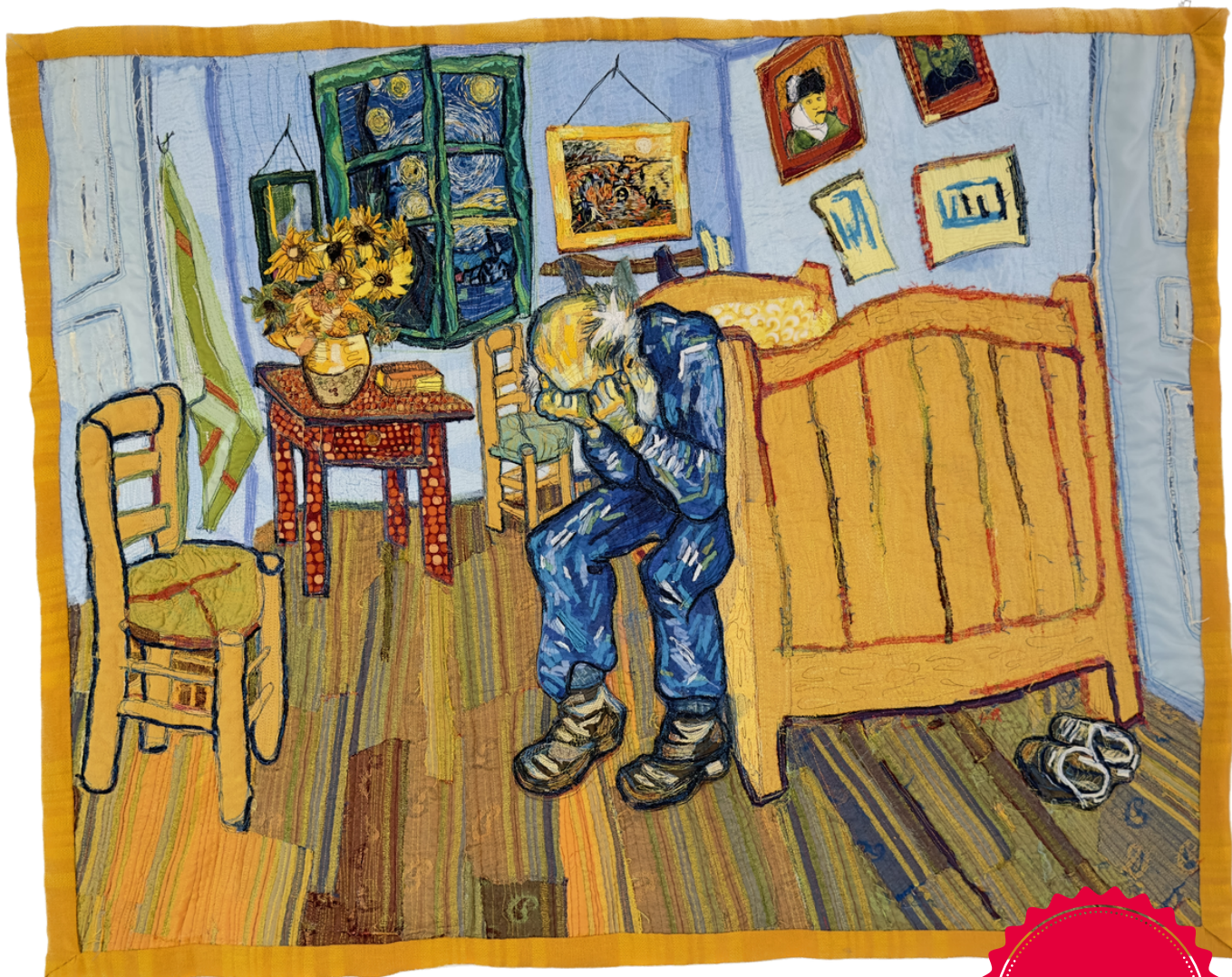
I miejsce - ANNA ZYCHORA - DUDA za pracę MOJA ŻONA ZOFIA

II miejsce - GRAŻYNA RYSZAWA za pracę BRYCZKA

III miejsce - PAULINA ROGALSKA za pracę SUBIEKTYWNA HISTORIA
SZTUKI W DWUDZIESTU SZYBKICH KONIACH

Wyróżnienie specjalne:

PAULINA ROGALSKA za pracę SUBIEKTYWNA HISTORIA SZTUKI W
DWUDZIESTU SZYBKICH KONIACH



Historia Van Gogha

Ewa Dulewicz

Historia van Gogha, to historia nieszczęśliwego człowieka, który targnął się na swoje życie w wieku 37 lat. To historia niespełnionego malarza, który namalował setki obrazów w zaledwie 10 lat, a sprzedał tylko jeden: „Czerwoną winnicę”.

Zapraszam do Sypialni van Gogha w Arles. Do obrazu, który pozwoliłam sobie urządzić po swoim. W swojej pracy zestawiałam 7 dzieł Mistrza, które jak dla mnie, symbolicznie podkreślają samotne, niezwykle twórcze, ale i pełne porażek życie wielkiego malarza:

- Sypialnia van Gogha w Arles, 1888
- Stary człowiek w smutku, 1890
- Gwiazdzista noc, 1889
- Czerwona winnica, 1888
- Autoportret z zabandażowanym uchem i fajką, 1889
- Martwa natura: wazon z dwunastoma słonecznikami, 1888

Życzę udanej zabawy w ich odnalezieniu! Wszystkie materiały z second handu.



Dzień w ogrodzie

Elżbieta Ligór

Zostałam pozbawiona pracy przez pandemię. Zaczęłam chodzić na randki ze sobą w każdy czwartek do Królewskiego Ogrodu przy Pałacu w Wilanowie. To była dla mnie terapia kolorem, naturą, puszystością zieleni i kwiatów, obfitością i harmonią. Błękitem nieba.

Zapisałam się też na taniec Latino i na zajęcia z tkaniny artystycznej w Służewskim Domu Kultury w Warszawie. Nigdy nie miałam maszyny do szycia, nigdy wcześniej w swoim życiu nie szyłam. Zakupiłam maszynę do szycia Brother RL425 i tak zaczęła się moja historia.

To wspaniała zabawa kolorem. Mogę w ten sposób przelać swoje uczucia i emocje związane z zachwytem lata w ogrodzie. Pokazać swoją wrażliwość na barwy, jak się komunikują, jak są w sobie zakochane.

Z pasją podchodzę do każdej mojej pracy, darcie na kwadraciki, wymierzanie, układanie czyli przytulanie kolorami to praca w zachwycie. Bawełna jest ciepła i delikatna w dotyku.

Największa trudność to mozolne, mrówcze przyszywanie warstw kwadratów do szklanych koralików.

Gdy skończyłam, przyszło zadowolenie i duma. Jestem w tej pracy cała. To moje myśli i uczucia.



Kocham różę

Bogumiła Sosińska

III miejsce
"Początkujący"

W sumie to dorośli piszą książki dla dzieci, pomyślałam dlaczego nie ja? Co prawda nie napisałam książki, ale postanowiłam uszyć ilustrację do niej. A jak dowiedziałam się, że mój wnuk miał pytania na egzaminie ósmoklasisty z tej właśnie lektury, to już było pewne, że uszyję. Najwięcej kłopotu miałam z napisaniem tekstu na moim łuczniku 466 z wolnej ręki. A radość miałam cały czas, kiedy szyłam tę opowieść o miłości i życiu.



Harlequin with violin

Szymon Kot



Wybór Harlekina ze skrzypcami jest nieprzypadkowy - to bratnie dzieło mojego pierwszego obrazu, który stworzyłem w ubiegłym roku, odpowiadając na zaproszenie do telewizji. Wówczas uszyłem innego Harlekina, którego efekt końcowy codziennie mi przypomina o rozwoju i pasji, jakie towarzyszą mi w mojej pracowni krawiectwa artystycznego. Codziennie dostrzegam nowe elementy, które mógłbym zrobić lepiej, nowe pomysły na zastosowanie innych materiałów. Codziennie przypomina mi się moment, w którym mój tata, który pomagał obić pierwszy obraz na blejtram, nie wierząc wcześniej w mój pomysł na życie, spojrzął na efekt końcowy, uronił ciężką i w pełni uwierzył w mój pomysł - szycia materiałowych interpretacji dzieł sztuki z tkanin z drugiego obiegu.

Tamten obraz był początkiem wyścigu ze samym sobą - o ciągłe doskonalenie się, o poprawę umiejętności i stale rosnącej listy pomysłów. Harlekin, którego Państwu przedstawiam to starszy o doświadczenia, umiejętności i zasoby kreatywności obraz od swojego poprzednika.

To wizja progresu i nowego spojrzenia na patchwork, krawiectwo i sztukę.

Największą trudność stanowiło utrzymanie wysokiej poprzeczki, jaka wynika z postawionego celu - naocznego potwierdzenia dla siebie własnego rozwoju. Mimo, że obraz dopiero powstał, to jest przepiękny historią. Historią młodego chłopaka ze Śląska, który marzy o tym, aby pewnego dnia znaleźć się w podręcznikach historii sztuki, ale także historią samych materiałów, wykorzystanych do tworzenia. Są to resztki poprodukcyjne materiałów tapicerskich, odpadki tekstylne pobliskich szwalni i salonów strojów do tańca towarzyskiego - mojego drugiego świata oraz stare ubrania, których lata świetności przypadają na długo przed moimi narodzinami.

Niech ta historyczna bomba skłoni Nas do refleksji nad sobą. Dostrzegajmy własny rozwój i ścieżkę. To w końcu my twórcy i artyści dla niej żyjemy, czyż nie?

OD ZIARENKA



DO FILIŻANKI

II miejsce
"Średnio
Zaawansowani"

Od ziarenka do filiżanki

Sylwia Haluch

Podczas moich podróży po różnych zakątkach świata zawsze zwiedzałam plantacje kawy.

Kocham zapach kawy, kocham smak kawy, kocham ten moment dnia, kiedy mogę zrobić sobie przerwę na kawę. Co sprawiło mi największą trudność? Sądzę, że decyzja, którą historię chciałam opowiedzieć.



Pomiędzy (In-beetwen)

Julianna Gąsiorowska

Praca pokazuje moje uczucia odnośnie mego miejsca na świecie: gdzieś pomiędzy. Nie pasuję nigdzie w stu procentach - zarówno w życiu codziennym (nie jestem neurotypowa), jak i zawodowym, a także w zakresie mojego hobby (moje prace nie są ani tradycyjne, ani nowoczesne).

W tym quiltcie zaplanowałam użycie tkanin zbliżonych do jednokolorowych, ale jednak w większości nie będących solidami. Tzw. blendery są bowiem czymś pomiędzy i one miały symbolizować moją miejsce na świecie. Wzór (mojego autorstwa) w sposób niezamierzony wpasował się w temat. Moja praca nie jest manifestem, ani nie ma charakteru nostalgicznego. Jest w trybie oznajmującym jako przejaw samoświadomości.



Moja żona Zofia!

Anna Zychora - Duda



Długo szukałam pomysłu na uszycie tej pracy... temat trudny, a zarazem ciekawy.

I tak pewnego dnia na fb zobaczyłam zdjęcie profilowe - prześmieszoną kurę u Szymona Kruka, kolegi mojego syna, fascynata wszelkiego ptactwa, zwierząt i przyszłego weterynarza. Zapytałam go czy mogę uszyć taką kurę, a chłopak przestał mi cały zbiór swoich zdjęć z kurami. Aż przyklasnęłam, chociaż jeszcze nie wiedziałam jak to wykorzystać... zeszłam do salonu i zobaczyłam scenę z Zofią w kultowym "Misiu" Stanisława Barei. Tak zrodził się pomysł, by zobrazować tę historyczną scenę. W role Panów wcieliły się kogutki (podglądane w internecie, chociaż na nich się wzorowałam - potrzebowałam mimiki i emocji - nie są ich wierną kopią), a w role Pani Kobieta Kura (najcudowniejsza ze stada Szymona i chyba uwielbiająca się fotografować)... kultowa ZOFIA. Tak oto powstała praca "Moja żona, ZOFIA!". Wymiary 120x88, technika mieszana, wykorzystane własne tkaniny, zarówno farbowane jak i tworzone od podstaw.



BRYCZKA

Grażyna Ryszawa

Praca wykonana metoda Konfetti szerokość 97 wysokość 74cm

Tak sobie wyobrażam historię opowiadaną przez moją Babcię, o tym jak mój pradziadek Albin po ślubie z prababką Stefanią, wyjechali do jego posiadłości położonej na terenach Pomorza Zachodniego. Pradziadek był człowiekiem majątnym, więc bryczkę powozi stangret.



Subiektywna historia sztuki w dwudziestu szybkich koniach

Paulina Rogalska

Zapraszam na wyprawę przez tysiąclecia ludzkiej kreatywności: od malowideł naskalnych z jaskini Lascaux po XXI wieczną sztukę koncepcyjną w stylu "Io Sono" Salvatore Garau.

Życzę udanej zabawy w rozpoznawaniu nawiązań do stylów, epok, miejsc i autorów. Na przestrzeni dziejów różne cywilizacje i kultury powstawały, by bezpowrotnie zniknąć, jednak ludzka potrzeba tworzenia sztuki pozostaje wciąż niezmienna - o tym jest ta historia.

Nagroda specjalna

III miejsce
"Zaawansowani"

{ OPOWIEDZ **{** MI HISTORIĘ

Pozostałe prace
Kategoria "Początkujący"



Beach Style

Ewa Cep

Torba plażowa z krajobrazem plaży to nawiązanie do mojej marki odzieżowej SURFBEAT. Pierwszy raz szyłam patchwork i w sumie to pierwszy raz, biorę udział w konkursie szycia.

Najbardziej w pracy podobają mi się palmy, to jak udało mi się dobrać materiał i go wykorzystać.

Całą pracę uszyłam z pozostałości z szycia bluz zgodnie z filozofią Zero Waste. Trudność sprawiło mi rozplanowanie całości i dobranie odpowiednich kolorów korzystając tylko z dostępnymi końcówkami materiałów, które posiadałam.



Misz-masz w mojej głowie

Marzena Denkiewicz

Od niedawna jestem zakochana w patchworkach i quiltach artystycznych.

Moja praca przedstawia to co dzieje się w mojej głowie, jest tyle stylów, metod, form, kombinacji itd, że nie wiem od czego zacząć się uczyć, taki kolorowy misz-masz :D.

Najchętniej, chciałabym robić wszystko naraz, ale niestety moja wiedza jest zerowa.



Bez tytułu

Danuta Kruczkowska

W tej pracy zaczęłam od pomalowania białej tkaniny farbami. Miała to być mała odbitka do ramki a wyszło coś więcej. Jak już było tak dużo, to postanowiłam dorobić całą historię dalej. Doszyłam kilka kwadracików, pasków i powstała ta praca.

W mojej przygodzie z szyciem zazwyczaj idę na żywioł, mniej planuję więcej szyję chwilą. Następny etap to pikowanie z wolnej ręki, dopasowanie wzoru do powstałego nadruku. I mi wyszło. Kiedy skończyłam całą pracę i zobaczyłam to powiedziałam łał - podoba mi się.



Legenda o stworzeniu Kaszub

Lucyna Mieczkowska

Praca jest wynikiem współpracy i wzajemnej inspiracji Janiny Konkel artystki tworzącej w technice batiku i mnie, szyjącej patchworki. Janina jest początkująca w szyciu, ja uczę się malowania woskiem.

Obie mieszkamy na Kaszubach i fascynuje nas kultura i mitologia naszego regionu. Największym wyzwaniem było scalenie w całość naszych odmiennych wizji (obie malowałyśmy, farbowałyśmy, szyłyśmy i pikowałyśmy niezależnie) i ubranie ich w formę (ostatecznie z 22 batików wybrałyśmy 16). Praca jest wykonana całkownicie z materiałów oddanych do recyklingu.



Kwiaty nad wodą

Małgorzata Miłosz

Obraz, który uszyłam jest dosłowną interpretacją i opowieścią na temat historii powstawania patchworku.

Czas, kiedy zaczynałam go szyć był pełen trudnych i smutnych wydarzeń. Na przekór temu wybrałam radosną, neonową kolorystykę, dającą spokój i miłe odczucia również dla odbiorcy. Jego lewa strona odzwierciedla moje wnętrze i to z czym musiałam się zmierzyć. Osoby i rzeczy, które mnie zainspirowały do uszycia tego obrazu wypisałam na jego "ramce". Postanowiłam połączyć dwie techniki szycia patchworku.

Obraz ma wymiary 68,5cm x 79,5 cm.

Centralną jego częścią jest pejzaż "Kwiaty nad wodą", uszyty poznaną przeze mnie około rok temu metodą confetti. Jest to mój drugi uszytek w tej technice. Jestem nią zachwycona, bo daje wiele możliwości i dowolność, zarazem stwarzając okazję do wykorzystania małych kawałków materiałów pozostałych po większych projektach, wszelakich nici, włóczek etc.

A dlaczego "Kwiaty nad wodą"? Szyłam już taką kwiatową, więc teraz kolej na coś nieco innego. Bardzo lubię kwiaty, a metoda confetti nadaje się idealnie do ich szycia - nie mogło więc być inaczej. Obraz składa się z trzech części - etapów pokazujący proces jego powstania.

Etap I- kompozycja tła.

Etap II- nakładanie większych elementów.

Etap III- układanie nici, dodatków, posypywanie drobinami tkanin.

Obraz postanowiłam otoczyć potrójną ramką. Najpierw jest "passe-partout" z grubszego płótna. Jest to ten materiał, na którym zazwyczaj szyję napisy do obrazków na moje kartki. Ta technika - pisanie poprzez pikowanie z wolnej ręki, to moja kolejna rzecz, jaką w szyciu lubię i często robię. Dlatego nie mogło tego elementu tu zabraknąć.

W ten sposób wymieniłam co i kto mnie inspiruje do tworzenia oraz wypisałam trzy etapy historii powstawania patchworku szyciego metodą confetti. Te elementy pracy otoczyłam kolejną formą klasycznego szycia patchworków - ramką z tkaniny przeznaczonej na szycie quiltów. Długo przymierzałam, którą wybrać i stwierdzam, że wkomponowała mi się idealnie z falami do kwiatów nad wodą. Całość objęłam klasyczną lamówką, gdzie włączyłam też szycie ręczne igłą.

Podsumowując: do uszycia mojego patchworku wykorzystałam dużo różnego rodzaju tkanin, materiałów, nici. Postąpiłam się dwoma technikami szycia na maszynie. Szyłam również ręcznie. Największą przyjemność sprawiło mi tworzenie obrazu z kwiatami: wybieranie tkanin, dodatków, myślenie co i jak poukładać oraz pikowanie. Najtrudniejsza była strona stricte techniczna mojej pracy: pilnowanie wymiaru, wyrównywanie, docinanie, mierzenie. Pierwszy raz robiłam tak złożony z różnych elementów i technik projekt. I całość traktuję jako wielkie wyzwanie. Niemniej taka praca daje mnóstwo satysfakcji, odskocznię i gdyby nie to, że mam małe dzieci i sporo innych obowiązków - szyłabym zdecydowanie więcej.



Róża wspomnień

Dominika Orzłek

Praca wykonana z tkanin i resztek włóczek niesie ze sobą całe mnóstwo pięknych zdarzeń z mojego życia.

Wykorzystałam skrawki noszonych przeze mnie i członków rodziny ubrań, koszulek które zwiedzały ze mną świat, sukienek tańczących na wielu parkietach..., fragmenty babcinego obrusu, kołderki dziecięcej, włóczki ze swetrów własnych i członków rodziny, które ogrzewały nas w chłodne wieczory.



Słońce nad Rafą Koralową

Dorota Wajner

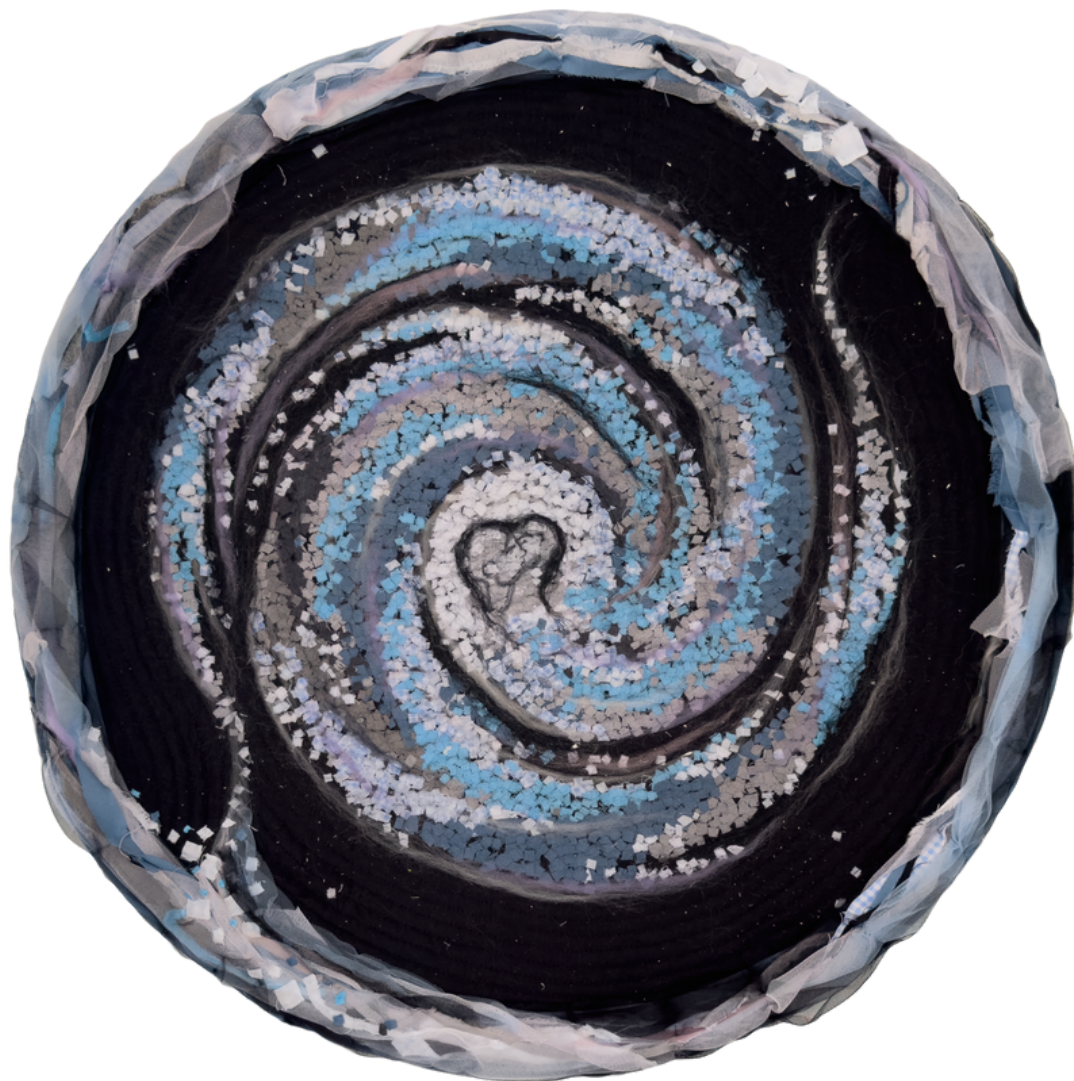
To jest moje marzenie. Wakacje nad ciepłym morzem i zobaczenie rafy koralowej w naturze.



Wszystko się łączy

Monika Wątor

Inspiracją tej opowieści są Kobiety, które spotkałam, od których się uczyłam, które podziwiałam, zamieniłam jedno zdanie, i których nigdy nie spotkałam a bardzo chciałabym spotkać. Chcę upamiętnić Brigide i Renathe Marks z Niemiec, od których otrzymałam w 1997 roku maszynę do szycia - Brother oraz moją babcie Janinę, która szyła piękne rzeczy, a z którą nigdy się nie spotkałam. Została mi po niej drewniana szpulka różowych nici. To bardzo długa historia, która trwa.



Inside

Katarzyna Wisińska - Wojtyniuk

Moja praca łączy w sobie dwie historie.

Jedna jest bardzo osobista - to moja pierwsza i trwająca do dziś miłość, która jest zawsze w centrum mojego "wszechświata" - stanowi punkt, wokół którego kręci się moje życie - rodzina, praca, wszelkie działania i pasje.

Druga pokazuje moje patchworkowe inspiracje - napędzane uczuciami, emocjami, wspomnieniami, obserwacjami, zdjęciami, przyrodą, ulubionymi kolorami i tkaninami. W ciszy i spokoju nocy z chaosu obrazów, myśli i materiałów rodzą się pomysły na moje patchworkowe obrazy. Mam nadzieję, że chociaż w części udało mi się to przedstawić w przesłanej na konkurs pracy.



W baśniowym świecie

Diana Wiszniewska

Od zawsze kocham książki, już jako dziecko pochłaniałam je w ogromnych ilościach i przenosiłam się do różnych światów. Odkąd zaczęłam szyć zauważyłam, że bardzo często czerpię z nich inspiracje. Może to być opis elfickiej sukni, cudownego popołudniowego światła, łąki pełnej kwiatów, czy zwierząt zamieszkujących różne krainy. W książkach często nie ma ograniczeń, pojawiają się w nich smoki (swoją drogą już widzę taki patchwork), nieznane rośliny i ogrom różnorodnych uczuć. Wszystko to inspirowało mnie do szycia.

{ OPOWIEDZ **{** MI HISTORIĘ

Pozostałe prace
Kategoria "Średnio Zaawansowani"



Wspomnienia z Karakowa

Łucja Dybińska

Pierwsza szkolna wycieczka do Krakowa, kolejne pobyty już indywidualne i zauroczenie miastem, jego klimatem, zabytkami. Szczególnie obrazem, którego reprodukcja towarzyszy mi od lat - "Szał uniesień" Władysława Podkowińskiego. Kilka lat temu rozpoczęłam przygodę z patchworkiem i podczas ostatniej wizyty w muzeum zamarzyła mi się własnoręczna kopia obrazu. Trudna była decyzja czy uszyć kopię obrazu czy zaszać "na temat". Trochę trudności sprawiło zachowanie proporcji z małej reprodukcji. Cieszę się, że kończy się termin wykonania prac i przestanę myśleć, co bym w niej zmieniła. Spełniłam swoje marzenie i dziękuję za zachętę.



Kamieniem w głębinę

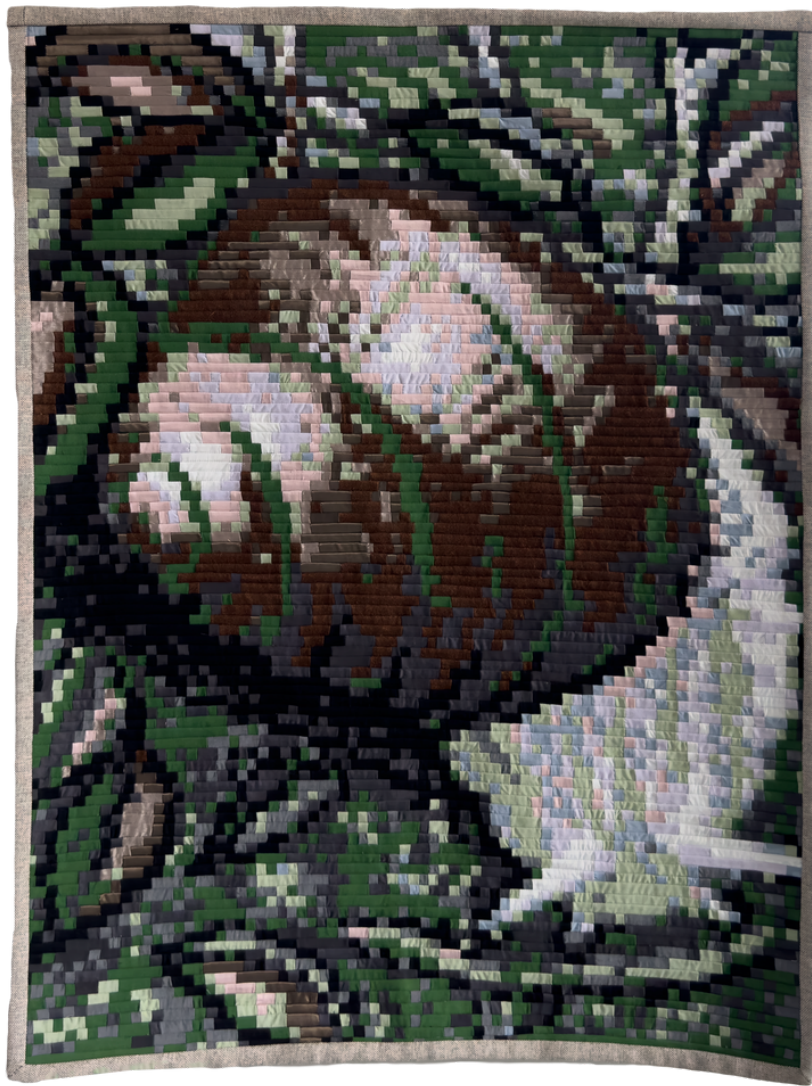
Agata Jabłońska - Smolińska

Zwykłe kamienie tak samo jak kamienie szlachetne, tkwiące zgodnie w tych samych dłoniach, nieuchronnie znajdują się nad głębiną niewiadomego i zgodnie podążają ku nieuchronnemu celowi.

Przemijanie jest wpisane w nasz byt i z biegiem lat coraz częściej dotyka naszego życia.

Uszycie kamieni zamieniających się w błyszczące kamienie szlachetne stanowiło dla mnie wyzwanie, które nurtowało mnie już od kilku lat.

Nie wiem, czy udało mi się to zgodnie z moimi oczekiwaniami, ale oczywiście niewykorzystane możliwości techniczne zauważyłam dopiero po zakończeniu pracy i jak miemam będą one mnie inspirowały do podjęcia kolejnej próby. Dłonie stanowią element człowieka, a to jest temat chętnie przeze mnie podejmowany.



Ślimak

Olga Malnychenko

Zainspirował mnie wiosenny poranek. Świeże powietrze i wilgotna trawa, na której znalazłam wielkiego ślimaka. Zrobiłam mu zdjęcie. Dalej po głowie chodziły mi kolory ziemi i pastelowe ciało ślimaka. Parę tygodni wolnych wieczorów spędziłam dorysowując piksele. Potem była magia wyboru tkaniny i szycie na maszynie.



Źródło

Nitkomaniacy

Wspólnie z dziewczynami z Klubu Nitkomaniaczek zastanawialiśmy się nad wyglądem i realizacją naszego projektu. Wiedziałyśmy, że chcemy przygotować pracę, która będzie oddawała nasze uczucia i emocje. Była burza mózgów i ożywione dyskusje, z których wyłoniło się to, co pokazujemy. Każda z nas jest inna, każda cudowna, barwna, z własną historią i doświadczeniem związanym z rękodziełem. To właśnie miłość do kolorowych nitek doprowadziła nas do Klubu Nitkomaniaczek. Kolorowe heksagony nas właśnie symbolizują: każdy jest inny, ale razem tworzą spójną, barwną i piękną całość. Dla każdej z nas obecność w gronie Nitkomaniaczek to inne doświadczenia. I tak my, kobiety w różnym wieku, o różnych doświadczeniach i różnych umiejętnościach snujemy wspólną opowieść, która jak nić na szpulce przeplata się i łączy, tworząc ścieg mocny, jak dziewczyny, które stworzyły tę pracę. Słowa okalające szpulkę to nasza nitkowa opowieść.



Katedra płonie

Alicja Sobczak

Katedrę Notre Dame budowano 132 lata, a spłonęła prawie w kilkadziesiąt godzin. Katedra ta jest dziedzictwem nas wszystkich. Była świadkiem wielkich wydarzeń, bohaterem książek, filmów, music halli. Zachwyca swoim majestatem i pięknem.

W świetle aktualnych wydarzeń, według mnie, katedra wciąż płonie.

Praca powstała w bardzo krótkim czasie. Tworzyłam ją jakby w transie. Ma dla mnie wyjątkową wartość emocjonalną.



Bieżnik

Alina Stabik

Moja praca to sama przyjemność szycia, po prostu uwielbiam tworzyć tego typu rzeczy - obrusy, kołderki i tym podobne. Zabawę zainspirował obejrzany filmik w internecie, tak to się zaczęło...

{ OPOWIEDZ **{** MI HISTORIĘ

Pozostałe prace
Kategoria "Zaawansowani"



Pierwszy Śnieg, cykl "Mój Ogród"

Sylwia Ignatowska

Co roku w zimie przychodzi taki moment, kiedy wieczorem zaczyna padać śnieg.

Lubię wtedy patrzeć na mój ogród. Zachwycam się jak płatki wirują i osiadają na drzewach, które jeszcze nie zrzuciły liści. Zawsze chciałam uchwycić ten moment, ale nie miałam na to pomysłu. Dopiero gdy odkryłam farbowanie za pomocą wybielania, wiedziałam, że może mi się to udać. Jednak wybielanie jest bardzo kapryśne. Ułożenie gałęzi, traw oraz liści może nie dać takiego efektu jaki chciałam osiągnąć.

Do tego zależało mi, aby widać było padający śnieg. Dreszczyk strachu, że to nie wyjdzie, towarzyszył mi do pierwszego prania. Potem była już tylko radość, że wszystko tak pięknie wyszło.

Patrzę na niego codziennie i ciągle się nim zachwycam.



Skrawki łąki

Kamila Głowczewska - Ciesielska

Praca "Skrawki łąki" to odzwierciedlenie mojej wielkiej tęsknoty za kawałkiem własnej ziemi, który mogłabym przekształcić na kwitnący raj. Patchwork ten to najpiękniejsze kwiaty połączone z batikowymi niepowtarzalnymi tkaninami, które same w sobie inspirują.

"Skrawki" to jednocześnie ukłon w stronę ręcznie wykonywanych aplikacji, które są moją wielką miłością patchworkową.

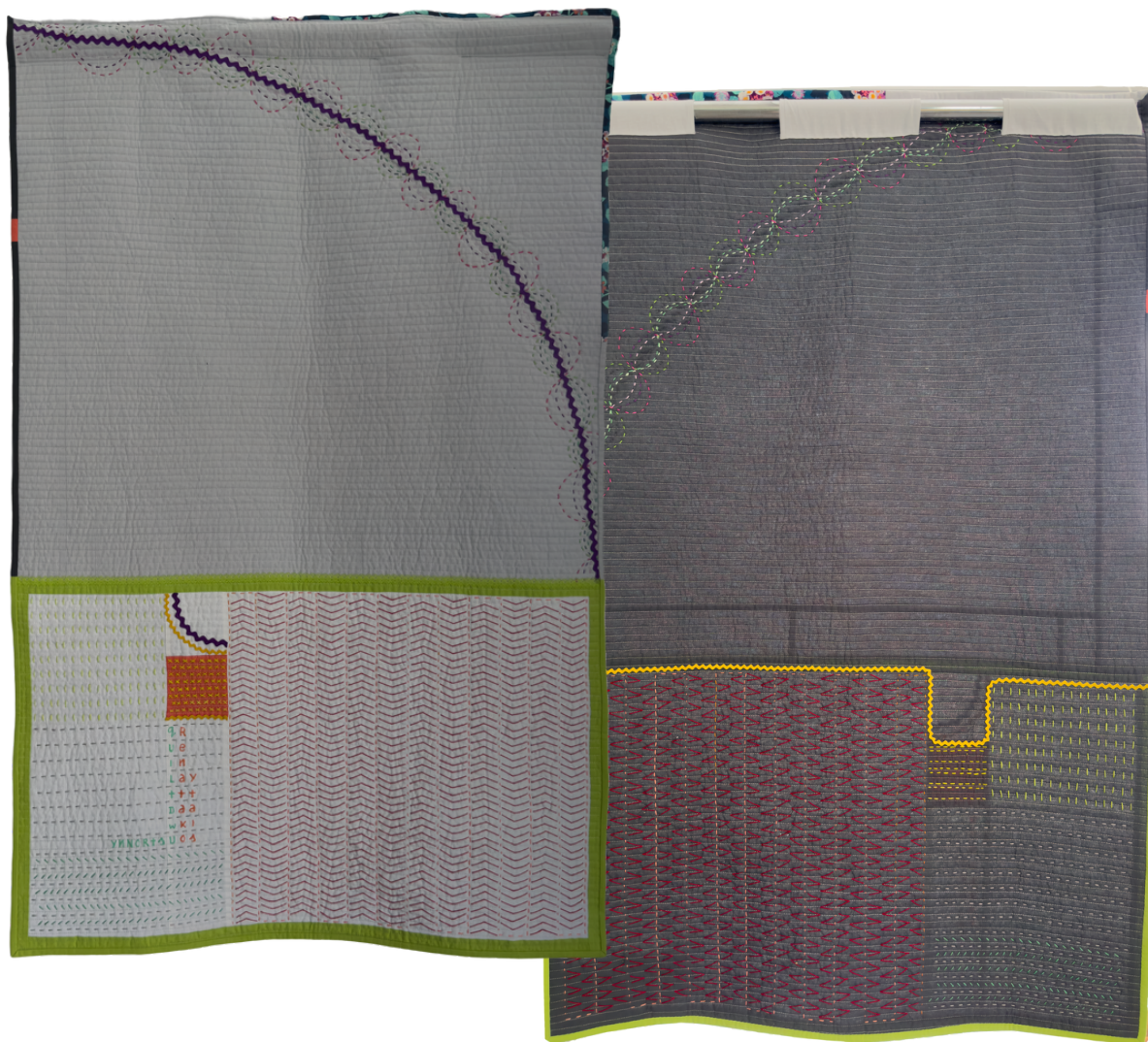
Praca ta odzwierciedla jeszcze jedną fascynację szyciową jaką jest maszynowe pikowanie z wolnej ręki.



W spizarni

Agnieszka Kaczmarska

Uszycie słoików z owocami i warzywami marzyły mi się od lat. Kto mnie zna, ten wie, że na tkaniny z tymi motywami polowałam od lat. Uznałam, że to jest ten moment, ten konkurs, w którym wykorzystam moje wieloletnie zbiory. Historia zaczyna się wiosną od nasionek i rozsady. Malutkie roślinki, bardzo delikatne, którymi trzeba się opiekować, podlewać, rozmawiać, chronić je przed zimnem. Latem rosną, mają kwiaty i zaraz owoce. Na nie czeka każdy ogrodnik i działkowicz. Zbiory cieszą. Zaradna gospodyni zamknie te pachnące owoce i warzywa w słoiki, żeby cieszyć się nimi i zimą. Ot historia - prawdziwa. I powtarza się co roku. Teraz jest wiosna, więc zaczyna się kolejna? Jestem zadowolona, że udało mi się spełnić moje patchworkowe marzenie. Kolorowe szmatki w warzywa i owoce pięknie prezentują się na pracy.



Quilt dwustronny

Renata Kosiaty

Tu nie ma głębszej historii, jest zaś multum inspiracji. Primo, złoty podział. Potem, pikowanie ręczne i zabawa igłą tak, aby i na jednej i na drugiej stronie wyszło coś ciekawego. Inspiracja pochodzi od autystycznego patchworkera, którego śledzę na IG. Na koniec trochę przyszywanek... ot taką miałam fantazję.



Droga do koloru

Basia Pieczyńska

Do uszycia pracy zainspirowała mnie twórczość rysunkowa Marii Berezowskiej, a także cudowne przejście mojej twórczości z szycia stonowanych kolorystycznie prac do zwrotu w kierunku koloru. Ta droga nastąpiła po chorobie, którą przeszedłam trzy lata temu.

Najbardziej podoba mi się w uszytej pracy plastyczne przejście w podejściu do odbierania barw.

Startując z projektem myślałam, że największą trudnością będzie tył pracy z pokręconymi nitkami, ale o dziwo nie było żadnego problemu z tym. Dumna jestem z kwadratowego bloku ok 7 cm, który składa się 25 części, a także kilku 9 cm bloków, które mają bardzo wiele elementów. Stanowiło to pokonywanie barier w mojej patchworkowej pracy. Cieszę się, że szyciem wyzwanie Patchworku Mazowieckiego bo miałam ciężkie chwile, o których dzięki pracy nad tym Quiltem nie myślałam.



Filharmonia Szczecińska

Jolanta Sobolewska

Mieszkam w Szczecinie prawie od urodzenia. Jestem szczecinianką dumną z mojego miasta. Przedstawiam w swojej pracy historię Filharmonii Szczecińskiej.

W 1884 roku powstał Dom Koncertowy (Konzerthaus). Szczecin wtedy nie należał do Polski. Budynek został jednak zbombardowany w czasie wojny. W latach pięćdziesiątych powstała Filharmonia Szczecińska im. Mieczysława Karłowicza. Siedzibą było lewe skrzydło Urzędu Miasta.

W 2014 roku Filharmonia Szczecińska powróciła na miejsce dawnego Domu Koncertowego, w pięknej, nowoczesnej odświeżeniu. Taką historię przedstawiam na patchworkowej pracy konkursowej. Jak wspominałam jestem dumna z mojego miasta.

W tej historii jest też trochę mojego życia. W latach sześćdziesiątych, były organizowane w filharmonii koncerty dla szkół. Byłam jedną z niewielu uczennic, która nie uciekała z wycieczek na takie koncerty.

Lubiłam atmosferę i klimat sali koncertowej, lubiłam słuchać opowieści prowadzącego wydarzenie, lubiłam przyglądać się muzykom, dyrygentowi. Teraz bywam też na koncertach w nowej Filharmonii Szczecińskiej. Dla mnie to wielkie przeżycie nadal. Ten klimat, emocje... i znowu zasiadam wygodnie w fotelu i chłonę muzykę, przyglądam się skrzypaczce, fleciście, pianiście, dyrygentowi... siedzę w skupieniu do końca każdego dźwięku. Nie znam się za bardzo na muzyce, chodzę na koncerty, na których są znane utwory, osłuchane już wcześniej w domu z płyt. Wnętrze nowej filharmonii mnie zachwyca. Powtórzę, jestem szczecinianką dumną z mojego miasta.

Nasze Jury



Anna Sławińska

Anna Sławińska to miłośniczka patchworków z ogromnym doświadczeniem. Bardzo wszechstronna artystka, otwarta na różne techniki i tworzywa. Kreatywna, odkrywczą, witalną, z wyjątkowo bogatym dorobkiem. Lubi eksperymentować. Z dużą swobodą postępuje się różnymi technikami, rozkwita w patchworku artystycznym.

W Polsce i Europie jest znana z doskonalenia techniki confetti quilt. 10 lat temu założyła w Polsce pierwszą Szkołę Patchworku. Prowadziła dziesiątki kursów patchworkowych w Polsce, Niemczech, Rosji i Hiszpanii. Najpiękniej inspirowa swoją twórczością.

Joanna Lohn-Zajac

Pani Joanno czy możliwe jest opowiedzenie historii za pomocą patchworku?

"Patchworki to magiczne obrazy „nienamalowane”, które powstają ze skrawków barwnych materii. Artystki i artyści, którzy je tworzą, po mistrzowsku postępują się technikami szycia i wyczarowują niezwykle malarskie wizje bez użycia pędzla. Tekstylne „cegietki” współgrają ze sobą i budują kunsztowne kompozycje. Twórcy za pomocą misternych patchworków snują narracje o otaczającym nas świecie, wciągają odbiorcę do swojej wyobraźni, prowadzą przez ściegi i ścieżki opowiadanej historii."



Beata Jarmołowska

Wybitna polska projektantka ubioru i twórczyni tkaniny artystycznej, pokazywana w kraju i za granicą, choćby w Wiedniu, Karlskoronie, na dniach kultury polskiej w Madrycie... Ma w swoim dorobku kilkadziesiąt autorskich kolekcji, bardzo wielowątkowych, wykorzystujących całe bogactwo technik i materiałów. Szyje i tworzy z unikatowych, ręcznie wykonanych i dekorowanych tkanin z użyciem jedwabiu naturalnego, filcu i druku eksperymentalnego. Zgłębia i wykorzystuje stare i nowe techniki rękodzielnicze, pracuje w różnych tworzywach z wyjątkową łatwością i kreatywnością. Chętnie dzieli się zdobytą wiedzą, zaprasza na szkolenia do swojej ukochanej Zwoli.

Nasze Jury



Karolina Bąkowska

Miłośniczka żywych kolorów, artystka tekstylna i właścicielka sklepu z tkaninami i akcesoriami do szycia. Zafascynowana tkaniną artystyczną i tym co można stworzyć z kolorowych tkanin i nici, od miniatur po rzeźbę. Jej ulubione techniki to aplikacja z surowym brzegiem, haft ręczny i haft maszynowy z wolnej ręki, które często ze sobą łączy w swoich pracach. Od pewnego czasu zajmuje się szerzeniem idei szycia artystycznego za pośrednictwem magazynu ArtQuiltingStudio oraz w internecie na IG i YT, gdzie udostępnia filmy z procesu powstawania swoich prac. Inspiruje do szycia i tworzenia artystycznego rękodzieła ludzi z całego świata, pokazując jak niewiele trzeba, by zacząć.

TkaninyKaroliny

Agnieszka Byczek i Karolina Ignaczak, to wspólniczki, koleżanki, właścicielki sklepu TkaninyKaroliny.pl. Stworzyły go ponad 6 lat temu z myślą o osobach szyjących akcesoria tj. torebki, plecaki, nerki. Obecnie ich sklep to raj również dla tapicerów, renowatorów mebli, a także miłośników dekoracji wnętrz. Prowadzenie sklepu to dla dziewczyn wielka pasja, radość, ciekawe projekty, a czasami poważniejsze wyzwania, które sprawiają, że nie jest nudno. Obserwowanie uszytych lub wykonanych rzeczy przez klientów napędza je do dalszego działania, poszukiwania nowych materiałów, nowych rozwiązań, dodatków, a także do tworzenia nowych wykrojów i tutoriali. Wraz z zespołem tworzą super miejsce dla miłośników szycia.



Anna Ploch

Anna Ploch od wielu lat jest aktywną członkinią Stowarzyszenia Polskiego Patchworku, działa na rzecz promowania i szerzenia sztuki szycia quiltów na terenie całej Polski. Jest duszą wielu inicjatyw, pięknie zaraża entuzjazmem. Swoje autorskie materiały publikuje w magazynie Stowarzyszenia i mediach społecznościowych. Odnalazła się w nowoczesnych, wibrujących kolorami tkaninach zestawianych z jednobarwnymi - w kontraście z szarością, bielą, czernią. Mistrzyni detalu. Perfekcjonistka w cięciu i szyciu precyzyjnym (tzw. fussy cutting), w zakresie którego poprowadziła już niejedną warsztat. Z lekkością przekracza granice niemożliwego.